



Głos Wągrowiecki

PRZEDPŁATA
wynosi kwartalnie 2,64 zł, miesięcznie 0,88 zł
z odnośnieniem do domu 0,95 zł miesięcznie.

ADMINISTRACJA: Wągrowiec, Rynek nr. 14

Wychodzi co środę i sobotę.

OGŁOSZENIA
przyjmuje się za opłatą 6 gr od wiersza m/m
1-lamowego, od wiersza reklamowego 12 gr

Telefon nr. 226.

Nr. 100.

Wągrowiec, sobota dnia 17 grudnia 1927.

Rok II.

Z pobytu Pana Wojewody w Wągrowcu

Miasto nasze przeżywało w dniu 12. bm. jedną z radosnych chwil naszej wolności. Otóż p. Wojewoda Bniński odwiedził miasto nasze z okazji otwarcia nowourządzonej za staraniem p. Starosty stacji „Opieki nad matką i dzieckiem” oraz stacji „Przeciwgruźliczej” przy Szpitalu powiatowym. Wiadomość, że od niepamiętnych czasów po raz pierwszy polski Wojewoda stanie wśród nas, z elektryzowała całe obywatelstwo miejskie i mieszczańskie. To też miasto przybrało szatę świąteczną. Wybudowano trzy wspaniałe bramy tryumfalne i przy pierwszej z nich, ustawionej przy rynku powitał przybyłego samochodem p. Wojewodę z p. Starostą i otoczeniem burmistrz miasta p. Kuchczyński w asyście członków Magistratu i Rady Miejskiej krótkim jędrnym przemówieniem kończąc okrzykiem „niech żyje” poczem ustawione szeregiem nasze korporacje i towarzyszy z sztafarami swemi, obszedł dostojny Gość rozmawiając z uśmiechem dobroci z prezesami tych naszych organizacji wypytując o liczbę członków, o potrzeby i ich życzenia.

Następnie udały się delegacje do stacji opieki nad matką i dzieckiem przy ul. Kościuszki, którą ks. kanonik Beyer, proboszcz kościoła poklasztornego poświęcił, poczem udano się na śniadanie wydane na cześć Gościa w starostwie. Po śniadaniu na które zaproszono szczupłe grono obywatelstwa ziemskiego, kilku członków wydziału powiatowego i mieszczan udano się do szpitala powiatowego, aby obejrzeć urządzenie stacji antygruźliczej.

O godzinie 5-tej po południu odbyło się uroczyste posiedzenie Rady Miejskiej i Magistratu na które p. Wojewoda łaskawie przybyć raczył wraz z p. Starostą. Przyznać trzeba, że specjalna Komisja wysadzona z korporacji miejskiej wywiązała się dobrze z swego zadania. Cały dom magistratu tonął wśród zieleni i świateł kolorowych a sala radziecka przybrana w nową szatę przedstawiała się wspaniale. Na przygotowanych fotelach zasiadł p. Wojewoda, p. Starosta, ks. kanonik Beyer, ks. proboszcz Wróblewski, naczelnik wydziału p. Wilczyński z Poznania, dr. M. Gromski z Warszawy etc.

Wchodzącego p. Wojewodę powitała zapełniona sala uczestnikami gromkiem „niech żyje”, poczem posiedzenie zagałę uroczystym i ładnie ujętym powitaniem skierowanym do p. Wojewody, p. Starosty i gości, przewodniczący Rady Miejskiej p. dr. Kuliński. (Przemówienie to podaliśmy w ostatnim numerze). Następnie zabrał głos burmistrz p. Kuchczyński, który w szczególnie serdeczny sposób witając p. Wojewodę w imieniu wszystkich obywateli miasta, wyraził szczerą radość z tej okazji, że mamy szczęście powitać po długiej męce naszej niewoli, polskiego Wojewodę, jako zwierzchnika ziemi Wielkopolskiej, jako przedstawiciela Państwa, ziomka naszego powiatu i opiekuna miasta. Za jego poparciem dokonano miasto poprawy bruku wszystkich ulic, wybudowało gimnazjum żeńskie ogromnym kosztem a oprócz tego dom robotniczy na 8 rodzin. Przy tej sposobności, wspomniawszy, o wszystkich zamiarach na przyszłość i zapewnił p. Wojewodę o prawdziwie szczerych uczuciach głębokiego patriotyzmu obywateli do swej władzy Państwa i tej naszej Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, na którą okrzyk trzykrotny „niech żyje” powtórzyla cała sala zebranych uczestników. (Mowę burmistrza p. Kuchczyńskiego, podaliśmy także dosłownie w ostatnim numerze).

W odpowiedzi p. Wojewoda okazał zadowolenie z ogólnego przyjęcia, jakiego się nie spodziewał mając zamiar zupełnie skromnie dokonać otwarcia Stacji, jego pieczy oddanych, cieszy się z dokonanych prac w mieście, które zmniejszyły liczbę bezrobotnych i życzy szczęśliwego rozwiązania planu przyszłości miasta. Życzy zgodnej współpracy wzajemnego się zrozumienia dwóch władz w powiecie t. j. samorządu miast powiatowego i władzy starościńskiej, które co prawda nie są od siebie zawisłe w sprawach gospodarczych, ale praca wspólna, na korzyść wszystkich obywateli jest konieczną dla pożytku naszej ukochanej Ojczyzny. Pewno to upomnienie miało

swój głębszy cel połączony z wizytą dostojnego Gościa.

Kto zna miasto nasze przyznać musi, że mimo swych średnich rozmiarów i liczebności posiada cenną tradycję przeszłości, którą nie wszystkie miasteczka poszczycić się mogą. Liczne towarzyszy polskie, w czasie niewoli za inicjatywą wielkiego obywatela Wielkopolskiego, Karola Marcinkowskiego wykuli dzielne charaktery w obywateli rozlokowane na rozmaitych stanowiskach twarde, bitych, kuty, świadomych obowiązków ale i praw im przysługujących.

W tych zespolach naszych ziem zachodnich przyjęło się wiele cnót i zalet koniecznych narodowi do samoistnienia. Narażeni codziennym prześladowaniem przez rasę o wysokiej kulturze społeczno-gospodarczej musieli w samoobronie własnego bytu zdolnością jej dorównać jeżeli nie przewyższyć, a więc wysiłki w każdym kierunku pracy fizycznej lub naukowej podwoić aby wśród nakazanego przez Rząd bojkotu tężyzną i wytrwałością stanąć twardo na swoim, nie klękać

przed wrogiem, swoich przykładem zapalić, zwątpienie rozpraszać i wiary dochować aż do chwili wyzwolenia. Z temi okolicznościami umieją się liczyć ci, którzy z nami wspólnie cierpieli. Innym czynnikom zalecałoby się wejść w swój lud i poznać jego duszę. Sercem rządzić jest łatwiej bagnetem nieda rady.

Po urzędowej części na ratuszu, całe zgromadzenie przeszło się do sali p. Wierzejewskiej tuż obok położonej, którą ślicznie udekorowano i oświetlono aby jeszcze chwil kilka przy skromnej kawce z dostojnym Gościem przepędzić. Przy wejściu na salę powitał p. Wojewodę krasomówczy dyrektor gimnazjum p. Schlingler a po bliższym zapoznaniu się i miłym nastroju spędzono 2 godziny. Liczbę gości stanowili około 80-ciu obywateli, mieszczan o twarzach pogodnych, radosnych, zadowolonych z przebiegu tej całej uroczystości, którą dla miasta zaaranżował w ostatniej chwili nieomal p. burmistrz Kuchczyński ze współpracą szczupłej komisji a ku radości i zadowoleniu całego miasta.

Nowa presja na C. T. R.

Warszawa, 16. 12. Wczoraj o godz. 11 przed południem zebrała się Rada Główna C. T. R. Posiedzenie zagałę prezes p. Kazimierz Fudakowski, komunikując zebranym, choć komitet C. T. R. wyznaczył na posiedzenie Rady głównej dzień wczorajszy, jednak zmuszony jest wnioskiem poddać dyskusji i rewizji, gdyż w ostatniej chwili zaszły nowe wydarzenia. P. Fudakowski zaproponował zebranym odroczenie posiedzenia do dnia następnego.

Propozycję przyjęto i następne posiedzenie wyznaczono na piątek godz. 10 rano.

Zjazd Rady Głównej C. T. R., mający m. in. zdecydować sprawę dymisji, zgłoszonej przez członków prezydium, wzbudza wielkie zainteresowanie.

Niespodziewane odroczenie obrad Rady wy-

wołało silne wrażenie. Na sali i w korytarzach gmachu C. T. R. dyskutowano bardzo żywo. Podawano sobie wiadomości prywatne, że odroczenie obrad nastąpiło wskutek nowego wystąpienia sfer miarodajnych, które zgłosiły sprzeciw co do osoby p. Fudakowskiego z powodu podpisania przez niego listu, wzywającego do akcji wyborczej w myśl wskazówek znanej odezwy biskupów polskich.

Świadcząco to bezsprzecznie, że sfery — dziś miarodajne — uważają akcję w myśl odezwy Episkopatu Polskiego, a więc i samą odezwę, za akt antyrządowy.

Wiadomość o zakwestjonowaniu osoby pana Fudakowskiego i powody tego kroku były bardzo żywo dyskutowane.

Projekt reorganizacji sądownictwa

Warszawa, 16. 12. W przyszłym tygodniu pod obrady Rady Ministrów wejdzie prawdopodobnie projekt dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej, dotyczący reorganizacji sądownictwa.

Dla reorganizacji tej przewiduje się: okres jednoroczny dla sądów powiatowych i apelacyjnych a dwuletni dla sądów okręgowych.

Przy reorganizacji najważniejszą ze wszystkich czynności jest możliwość usuwania i przenoszenia sędziów.

Anglja a zbrojenia morskie Ameryki

London, 15. 12. Lord admiralacji Bridgeman oświadczył w izbie gmin, że ostatnia deklaracja Coolidgea nie daje żadnego powodu do zmiany decyzji rządu angielskiego w sprawie zaniechania przewidzianej budowy dwóch krążowników.

Składając wniosek w sprawie przyznania dodatkowych kredytów we wysokości 3090 tysięcy

ft. szt. na utrzymanie wojsk angielskich w Chinach, przedstawiciel ministerstwa wojny zaznaczył, że wszystkie angielskie siły zbrojne w Chinach nie będą mogły być wycofane, dopóki którykolwiek z rządów chińskich nie będzie mógł zapewnić rządu angielskiego, iż jest gotów i posiada możliwość zapewnienia ochrony obywateli angielskich.

Strasna katastrofa pożarowa

Quebeck, (Kanada) 15. 12. W przytułku dla sierot St. Charles wybuchł straszny pożar, którego ofiarą padła znaczna ilość dzieci, zamieszkałych w przytułku. Ogień wybuchł na III p. czworopiętrowego gmachu i rozszerzył się ogromnie szybko, tak, że dzieci oszołomione dymem, nie zdążyły się wyratować, tembardziej, że powstała strasna panika.

Podczas pożaru rozgrywały się strasne sceny. Liczbę spalonych żywcem ofiar oblicza się na 100. 60 trupów już wydobyto. Znaczna liczba dzieci zaginęła. W domu mieszkało ogółem 500 sierót.

Spisek monarchistyczny w Portugalji

Paryż, 14. 12. Według doniesień z Lizbony władze tamtejsze wpadły na trop spisku, który dążył do przywrócenia monarchji na drodze rewolucyjnej. Spiskowcy rozdzielili już wielką ilość sztandarów rojalistycznych, które miały być zawieszane na budynkach publicznych z chwilą wybuchu rewolucji.

Wzrost drożyzny

Wzrost drożyzny, stwierdzony przez Urząd Statystyczny, wynosi od listopada 1925 roku — 43 procent.

Rewolucja komunist. w Kantonie

Hong-Kong, 14. 12. Z Kantonu donoszą, że wybuchła tam rewolucja komunistyczna. 20000 komunistów, korzystając z nieobecności pułków, wysłanych celem stawienia oporu grożącej inwazji Kwang-Si, zbuntowało się, rozbroiło policję i dokonało szeregu grabieży i podpaleni. W mieście pełno jest uzbrojonych robotników i chłopów, noszących na ramieniu czerwone opaski.

Hong-Kong, 14. 12. Z Kantonu donoszą, że rabunki band komunistycznych w Kantonie spowodowały olbrzymie szkody. Strzelanina rozpoczęła się już w sobotę. Policja została rozbrojona. Tłum podłożył ogień w 50-ciu miejscach miasta. Pożar zniszczył szpital japoński, gmach Banku Centralnego, liczne kościoły i lokale publiczne. Pożary szaleją w mieście bez przerwy. Wielkie zapasy srebra w Banku Centralnym zostały doszczętnie splądrowane. Na ulicach miasta leżą stosy nieopogrzebanych trupów.

Hong-Kong, 14. 12. Jak donoszą z Kantonu, wojska nacjonalistyczne generała Li-Fu przekroczyły wczoraj na południe od Kantonu rzekę i wylądowały w pobliżu dzielnicy europej-

skiej. Siły bojowe komunistów wycofały się do środka miasta i obsadziły większe budynki.

Wywiązały się zacięte walki. Szczególnie gwałtowna była walka o pewien 9-cio piętrowy budynek, z którego w końcu udało się komunistów wyrzucić. W ciągu krótkiego czasu oczyszczono od komunistów przedmieścia zachodnie, komuniści zaś wycofali się do północnych i wschodnich części miasta. W dzielnicach tych wybuchły liczne pożary.

Szanghaj, 14. 12. Agencja Reutersa donosi, że według wiadomości z Kantonu wojska antykomunistyczne po ciężkich walkach w których zginęło lub odniosło rany 3 tysiące ludzi, zdobyły z powrotem władzę w mieście.

Celem poparcia akcji wojsk antykomunistycznych krążyły po rzecze kanonierki chińskie, które ostrzeliwały komunistów.

Wojska antykomunistyczne są już w posiadaniu całego miasta z wyjątkiem t. zw. urzędu dla ochrony pokoju, gdzie jeszcze wczoraj popołudniu przywódca komunistyczny i pewna ilość Rosjan stawiali opór.

Upadek lewicowego rządu łotewskiego

Ryga, 14. 12. Gabinet Skujenieksa podał się do dymisji, nie czekając na wynik głosowania nad wnioskiem o wyrażenie rządowi votum nieufności, znajdującym się na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia Sejmu łotewskiego.

Sytuacja rządu lewicowego uważana była za zachwianą już od chwili zawarcia traktatu łotewsko-sowieckiego, zwalczanego, namiętnie przez opozycję. Już od tego momentu gabinet Skujenieksa stracił trwałą większość naskutek porzucenia bloku koalicyjnego przez kilku deputowanych centrowców.

Jako następcę Skujenieksa wymieniają przywódcę opozycji, p. Ulmanisa.

P. Ulmanis jest zwolennikiem bloku państw bałtyckich łącznie z Polską — w przeciwieństwie do dotychczasowego ministra spraw zagranicznych Cielensa, zwolennika oparcia o Rosję i Niemcy.

Dokoła rokowań polsko-niemieckich

Warszawa, 14. 12. Skład delegacji polskiej do rokowań z Niemcami stanowią: przewodniczący p. J. Twardowski, generalny sekretarz Wł. Adamkiewicz, radca Min. Przemysłu i Handlu, członkowie: pp. Sokołowski, dyr. dep. handlowego; J. Cybulski, dyr. dep. górniczo-hutniczego; Stefan Królikowski, radca Min.; Stanisław Królikowski, naczelnik wydziału Min. Rolnictwa; J. Lipski, naczelnik wydziału M. S. Z.; i dr. Wasilowski, dyr. dep. celnego.

Kapitały przemysłowe na Górnym Śląsku

Berlin, 14. 12. Korespondent „Berliner Tageblattu“ z Bielska, omawiając sytuację na polskim Górnym Śląsku stwierdza, iż udział kapitału niemieckiego w polskiej części Śląska zmniejszył się w ostatnim czasie działalności polonizacyjnej, wzamian za co ujawnił się wpływ kapitału francuskiego, angielskiego i amerykańskiego. W chwili obecnej kapitał w niemieckich przedsiębiorstwach wynosi 38 proc., gdy kapitał francuski 15 proc., angielski i amerykański 10 proc., czeski 8 proc. Kapitał niemiecki jest więc, według dziennika — potężnym czynnikiem na polskim Górnym Śląsku.

TAJEMNICE DWORU SUŁTAŃSKIEGO

POWIEŚĆ

PRZEKŁAD Z FRANCUSKIEGO

(Ciąg dalszy)

99) — Mój zacy Zora Beju — dał się słyszeć cichy głos.

Zora słuchała... wyraźnie rozróżnił swoje nazwisko, jednak nie mógł poznać ani głosu, ani osoby.

— Kto mnie woła? — zapytał.

— Cicho bądź, proszę cię, mój zacy Zora Beju!

— rozległ się głos — przynoszę ci wiadomość, którą tylko ty winienesz słyszeć!

— Przedewszystkiem powiedz mi, kto jesteś?

— Twój i twoich towarzyszy przyjaciel! — odpowiedział stłumiony głos, który młodemu oficerowi zdawał się być znajomy, jednak nie mógł się domyślać, do kogo należał — Sadi szuka tej, którą pojął za żonę, która mu uprowadzoną została podczas pożaru, jaki wybuchł w jego domu. Ty i dzielny Hassan Bej jesteście z Sadim związani i wszyscy trzej szukacie córki Almanzora.

— Mówisz prawdę!

— Chcę ci powiedzieć zacy Zora Beju, gdzie się znajduje piękna Rezia, byś mógł tę wiadomość podzielić twemu przyjacielowi, Sadi Bejowi.

— Jakto, ty wiesz, gdzie znajduje się córka Almanzora? Mów, kto jesteś, który wyświadczyś memu przyjacielowi tę usługę.

— Nie dopytuj się o moje nazwisko, mój zacy Zora Beju, niechaj ci wystarczą moje słowa! Sadi Bej zobaczy córkę Almanzora, skoro mu się uda do-

Attachés wojskowi na granicy polsko-litewskiej

Gdańsk, 14. 12. Z Genewy donoszą do pism tutejszych: Wedle nadeszłych tu informacji z Kowna, attachés wojskowi Francji, Anglii i Włoch rozpoczęli objazd pogranicza litewsko-polskiego. Wiadomość ta została potwierdzona przez genewskie koła polityczne, które uważają, że podróż attachés wojskowych zastąpi przewidzianą poprzednio przez Radę Ligi komisję graniczną.

Paryż, 14. 12. Agencja Havasa donosi, że w kołach miarodajnych demestują wiadomość ze źródeł zagranicznych, jakoby Litwa odmówiła

Ścinający krew w żyłach mord

Oborniki, w grudniu 1927.

W niedzielę cała okolica została zaalarmowana strasznym morderstwem dokonanym w Boruszynie przez niejakiego Karola Kosickiego na osobach jego żony, oraz teścia Br. Dobka i teściowej Kat. Dobkowej. Przebieg tragicznego zajścia był następujący:

Kosicki, lat 26, ożenił się przed rokiem z Dobkową i miał otrzymać w posagu małe gospodarstwo teścia pod warunkiem, że wniesie doń 2000 złotych w celu spłacenia części braci żony. Ponieważ K. kwoty tej nie wpłacił, Dobek nie chciał zapisać mu gospodarstwa. To było powodem częstych sprzeczek między Kosickim a jego teściami. W przeddzień zbrodni tj. w sobotę wieczorem, skradł Kosicki swej żonie 50 zł i poszedł grać w karty. Gdy nad ranem około 7-ej wrócił do domu, żona wraz z teściową zaczęła mu robić wymówki, które przeszły w kłótnię. Jak podaje zbrodniarz obie kobiety miały być uzbrojone w młot i widły. W czasie kłótni Kosicki, wyrwał żonie młot wagi około 1 kg. i zamierzył się na nią; ta uciekła, lecz rozwścieczony mąż dogonił ją w chlewie i tu uderzył w czoło tak silnie, że nastąpiło pęknięcie czaszki. Zostawwszy broczącą we krwi kobietę, pobiegł za teściową, która chciała się ukryć lecz napróżno: dopędził ją na podwórzu i również ugodził ją młotem w głowę, tak, że padła odrazu nieprzytomna. Następnie wrócił do żony i bił ją młotem po głowie tak długo, póki nie zmiażdżył czaszki;

wstępu na swe terytorjum attachés wojskowym państw sprzymierzonych, mających misję zbadania granicy polsko-litewskiej. Zgodnie z instrukcją, otrzymaną od Brianda w ubiegłym tygodniu attachés wojskowi zbadali granicę, nie wkraczając na terytorjum litewskie. Stwierdzili oni, iż na pograniczu panuje całkowity spokój.

Ilość bezrobotnych

Na terenie działania zarządu obwodowego Funduszu Bezrobocia w Poznaniu, obejmującym miasto Poznań i powiat poznański, m. Gniezno i powiat gnieźnieński, powiaty: średzki, nowotomyski, śremski, wolsztyński, śmigielski, grodzki, kościański, chodzieski, szamotułski, wągrowiecki, czarnkowski, wrzesiński, obornicki, żniński i międzychodzki na dzień 1 grudnia r. b. było zarejestrowanych 1921 zakładów pracy, zatrudniających 46.728 robotników z których 38.621 robotników podlegało zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, oraz 1.190 zakładów pracy, zatrudniających 10.343 pracowników umysłowych, z których 8.752 podlegało obowiązkowi zabezpieczenia na wypadek bezrobocia.

W miesiącu listopadzie 1927 r. pobierało świadczenia z akcji ustawowej 458 bezrobotnych robotników i 49 bezrobotnych pracowników umysłowych; z doraźnej akcji pomocy państwowej wypłacono zapomogi 82 bezrobotnym robotnikom i 220 bezrobotnym pracownikom umysłowym.

Ilość bezrobotnych zarejestrowanych w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy w Poznaniu i jego ekspozyturach w Gnieźnie, Chodzieży, Szamotułach i Nowym Tomysłu wynosiła na dzień 1 grudnia 1927 roku: robotników 1762; pracowników umysłowych 526. Liczba zarejestrowanych bezrobotnych robotników zwiększyła się w mies. listopadzie r. b. o 539 osób, głównie robotników sezonowych, liczba bezrobotnych pracowników umysłowych zmniejszyła się o 79 osób.

tak samo postąpił z teściową. Jak dziki zwierzę, podrażniony widokiem krwi, zapragnął przelać jej jeszcze więcej. Otoż w domu spał spokojnie staruszek Dobek. Kosicki napadł go i śpiącego uderzeniem młota zabił na miejscu, przyczem nie omieszkał również rozbić zupełnie czaszkę.

Dokonawszy krwawego dzieła, pozanosił trupy pomordowanych do stodoły, ułożył je obok siebie i złożywszy im ręce na piersiach; stodołę zamknął. Dziecka swego nie miał sumienia zabić; maleństwo ośmiomiesięczne zawiązał potem w wózku do sąsiadki dając dlań bieliznę i dzban mleka. Następnie z największym cynizmem zgłosił się do proboszcza ks. Jezierskiego i powiedział co zrobil.

Zawiadomiony posterunek policji państwowej aresztował bezzwłocznie mordercę i przytrzymał go tymczasowo w miejscowej szkole. Natychmiastowe śledztwo przeprowadzone przez prokuratora, Kaźmierczaka, wyjaśniło wszystkie szczegóły ohydnej mordu; sam Kosicki opowiedział je bez najmniejszych objawów skruchy, z pełnym potwornego cynizmu spokojem. Dopiero przy odstawianiu zbrodniarza w poniedziałek do więzienia w Poznaniu ogarnął go paniczny strach.

Poinformowana o wypadku prokuratura delegowała niezwłocznie komisję sądowo-lekarską złożoną z dr. Łaguny z Poznania i sędziego Łączewskiego z Obornik; komisja ta dokonała oględzin lokalnych. Zwłoki pomordowanych pozostawiono na miejscu zbrodni do czasu sekcji.

mniej o niej myślał, znaleźć jej jednak nie było rzeczą możliwą.

Sadi błąkał się wieczorem po ulicach Stambułu i Skutari w nadziei, że może ją ujrzy. Rzecz dziwna jednak. Teraz kiedy chciał się z nią widzieć, nie mógł jej spotkać nigdzie.

Kiedy tak Sadi pewnego wieczora powtórzył swoje usiłowania, spotkał się niespodzianie z Hassan Bejem, który chciał go odwiedzić, uwolniwszy się od swych zajęć na kilka godzin. Sadi objawił mu swój zamiar. Hassan śmiejąc się położył rękę na ramieniu swego towarzysza.

— Są to próżne zabiegi, Sadi — rzekł. — Złota maska ukazuje się już to temu, już owemu, już to tu, już tam. Musisz czekać, aż ci się znowu pokaże; zresztą nie tu nie poradzisz!

Hassan towarzyszył Sademu do jego mieszkania i opowiedział mu tu zdarzenia ze starą wróżką. Kiedy jeszcze o tem opowiadał, otworzyły się drzwi i wszedł Zora Bej.

Trzej młodzi oficerowie przywitali się.

— Mnie się zdaje, że jesteś pod domowym aresztem! — zwrócił się Sadi ze śmiechem do Zory.

— Istotnie, w kiosku różanym — odpowiedział Zora i teraz opowiedział przyjacielom swoje spotkanie z księciem. — Siedziałem w areszcie od wczorajszego wieczora do tej chwili prawie, przed godziną bowiem dopiero mnie puszczono, musiałem jednak złożyć na papierze moje zeznanie!

— Czy sprawa ta nie pociągnie za sobą żadnych skutków? — zapytał Sadi.

— Byłoby to bardzo zabawne, gdyby skutki jeszcze pociągnąć miała — zawołał Zora Bej. — Wszakże przesiadziałem dwadzieścia cztery godzin w kiosku!...

stać do tych pokoi seraju, w którym znajdują się kobiety przeznaczone i wybrane na święto Bejramu, z pomiędzy których sułtanka Walida dla sułtańskiego haremu wybraną odaliskę na ten rok przeznacza...

Zora Bej słuchał, wiadomość ta go zadziwiła.

— Twoją będzie rzeczą i Sadego, zbadać prawdę słów moich — odpowiedział ukryty w ciemności — ja sam widziałem, jak wprowadzono córkę Almanzora do seraju!

Zora Bej milczał przez chwilę... nagle zbliżył się do stołu, by zapalić stojącą na nim świecę. Chciał wiedzieć zapewno, kto był ów, który mu przyniósł tę wiadomość.

— Starajcie się dostać do pokoju, może wam się uda — mówił jeszcze głos — znajdziecie tam piękną Rezię!

W tej chwili Zora Bej zapalił świecę woskową i przystąpił ze świecznikiem w rękę do otwartego okna, by rzucić okiem przy świetle na stojącego zewnątrz... ten jednak jednocześnie cofnął się w zarośla. Zora Bej słyszał wprawdzie jeszcze jego kroki, zobaczył go jednak już nie był w możności.

Zemsta Muhammeda Beja

Wszystkie usiłowania Sadego, dążące do odszukania miejsca pobytu Rezii, były daremne. Nie mógł nawet odkryć najmniejszego śladu, chociaż ciągle i wszędzie jej szukał.

Teraz przyszła mu do głowy dziwna myśl. Kiedyś ukazała mu się złota maska, by mu powiedzieć o ukryciu Rezii, chciał więc spotkać się z nią teraz po raz drugi, by zasięgnąć od niej wyjaśnień!

Gdzie jednak miał jej szukać?... Ukazywała się zwykle nie wzywana i niespodzianie, temu, kto naj-

Od 15 do 25 grudnia

przyjmują listowi przedpłatę na
'GŁOS WĄGROWIECKI'
na miesiąc styczeń

która wynosi tylko 0,88 zł z wszelkimi
opłatami pocztowymi.

Upraszamy zatem z zaabonowaniem nie
zwlekać, by uniknąć przerwy w dostarczaniu
dalszych numerów.

KRONIKA

KALENDARZYK

Sobota, 17 grudnia. Łazarza b.
Wschód słońca godz. 7,39. Zachód słońca godz. 15,25.
Wschód księżycy godz. 1,12. Zachód księżycy godz. 12,16.
Niedziela, 18 grudnia. Gracjana b.
Wschód słońca godz. 7,40. Zachód słońca godz. 15,25.
Wschód księżycy godz. 2,18. Zachód księżycy godz. 12,48.
Poniedziałek, 19 grudnia. Urban pp. w; Nemezy, m.
Wschód słońca godz. 7,41. Zachód słońca godzina 15,26.
Wschód księżycy godz. 3,23. Zachód księżycy godz. 13,19.
Wtorek, 20 grudnia. Teofila.
Wschód słońca godz. 7,41. Zachód słońca godzina 15,26.
Wschód księżycy godz. 4,28. Zachód księżycy godz. 13,50.

Złota niedziela. W następną niedzielę przypada t. zw. niedziela złota, składy będą otwarte, celem poczynania zakupów gwiazdkowych. Wystawne okna składów lśnią dekoracją gwiazdkową, a nasi milusińscy czekają z upragnieniem na przybycie gwiazdora.

Z targu. Ostatni targ zgromadził dużą liczbę okolicznych gospodarzy, którzy sprzedawali swoje produkty i zarazem poczynali już zakupy gwiazdkowe. Rynek był cały zatłoczony wozami. Płacono za funt masła 2,50 zł, za mendel jaj 4,00 zł. Poraz pierwszy pojawiły się na rynku chojny, za które płacono od 1,00 do 5,00 zł za sztukę. — Także ruch jarmarczny na targowisku był bardzo ożywiony. Pojawili się także cyganie, plaga naszych mieszkańców.

Walne Zgromadzenie Rolnika w Wągrowcu odbędzie się w piątek, dnia 23 grudnia 1927 r. o godz. 15-tej w salce p. Sulerzyskiego.

Nowa placówka. Z dniem dzisiejszym otworzył p. B. F. Wróblewski w Osadzie przy ulicy Dębińskiej 37 (w domu po p. Cytlaku) skład kolonialno-spożywczy. Szczęść mu Boże na tej placówce.

Porządek obrad na posiedzenie Rady Miejskiej odbyć się mające dnia 16 grudnia 1927 r. o godz. 6,30 po południu w Ratuszu, pokój nr. 4.

1. Wybór 9 członków i 9 zastępców do trzech obwodowych Komisji wyborczych do Sejmu i Senatu.

2. Uzgodnienie uchwały organów miejskich z dnia 28. IX. 1927 r. 18. X. 1927 r. w przedmiocie dodatku komunalnego do opłat państwowych na wyrób trunków, przetworów wódczanych i spirytusowych z dekretem p. Wojewody z dnia 26. XI. 1927 r. l. dz. 9980/27 III.

Komunikat Ministerstwa Skarbu. Termin do nabywania świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok podatkowy 1928, przypa-

da na zasadzie art. 30 ustawy z dnia 15 lipca 1925 r. (Dz. Ust. Rzp. P. nr. 79 poz. 550) na okres od 1 listopada do końca grudnia 1927 roku.

Termin ten bezwarunkowo nie zostanie odroczone, a po upływie wyznaczonego terminu przystąpią niezwłocznie władze podatkowe do ścisłej kontroli przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych oraz zajęć przemysłowych.

Winni zupełnego niewykupienia, lub posiadania nieodpowiednich świadectw przemysłowych będą niezwłocznie pociągnięci do odpowiedzialności karnej na zasadzie art. 98 ustawy o państwowym podatku przemysłowym.

Dó świadectw przemysłowych na rok 1928 będzie pobierany 10% nadzwyczajny dodatek niezależnie od tego, czy świadectwa przemysłowe na rok podatkowy 1928 będą nabyte w r. 1927 czy też w roku 1928.

Odnosne rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o pobieraniu w roku budżetowym 1928/29 10% nadzwyczajnego dodatku do podatków bezpośrednich ukaże się w dniach najbliższych.

Ogłoszenie Oficera Instrukcyjnego. Z początkiem mies. stycznia 28 roku odbędzie się w Toruniu sześciotygodniowy kurs Wychow. Fizycz. bezpłatnie dla członków organ. P. W.

Członkowie, którzy reflektują na powyższy kurs, a mając zamiłowanie do sportu, zechcą się zgłosić u Oficera Instruk. na pow. Wągrowiec pisemnie lub ustnie do dnia 20 bm.

Oficer Instrukcyjny na pow. Wągrowiec.

Margonin Wieś. (Sprzedaż drewna). Państwowe Nadleśnictwo Margonin Wieś sprzeda w przetargu publ. w środę, 21 grudnia o godz. 8-ej rano w biurze leśnym w Margoninie za gotówkę z Lipin, Margonina i Weśrednika budulec, szczyapy, wałki i gałęzie. Szczegóły w nadleśnictwie.

Kcynia. (Pogoń za więźniem). W grudniu br. odbyła się rozprawa sądowa przeciwko Janowi Burzyńskiemu z Bydgoszczy, którego za bójki skazano na 8 miesięcy więzienia. Po rozprawie więźnia odprowadzono do aresztu. Przed celą więzienną jednak wyrwał się dozorca p. Wawrzyńcowi Kijakowi i zaczął uciekać. W pogoń za nim udał się p. Kijak sam bez żadnej pomocy. Po pewnym czasie, gdy p. Kijak był już blisko Burzyńskiego, ten zaczął odgryzać się rewolwerem. P. Kijak nie zważając na rewolwer i na pogróżki Burzyńskiego, dopadł go i skrepił Burzyńskiemu ręce, odbierając rewolwer. Za parę chwil przybyli posterunkowi P. P., którzy odprowadzili Burzyńskiego do więzienia.

Gniezno. (Kradzież roweru). Posłańcowi Władysławowi Zykowi skradziono przy ul. 3 Maja rower, pozostawiony bez nadzoru. Rower był marki Diamant i nosił numer 348702.

(Akademia ku czci gen. Bema). W ub. niedzielę odbyła się na sali hotelu Europejskiego uroczysta akademja ku czci 77-letniej rocznicy śmierci generała Bema. Program tej podniosłej uroczystości był urozmaicony i całość wypadła bardzo dodatnio.

(Postrzelenie kłusownika). Kłusownik Franciszek Bykowski z Niezgody został postrzelony przez leśniczego Władysława Królikowskiego w chwili gdy Bykowski z bronią w ręku czyhał na zwierzynę na terenie lasu państwowego.

Szamotuły. (Kurs sanitarny). W bież. tygodniu rozpoczęło Tow. Gimn. Sokół kurs sanitarny pod kierownictwem przewodniczącego p. dr. med. Owsianego. Lekcje odbywać się będą co wtorek i piątek. Referaty na wstępnej lekcji wygłoszą pp. dr. Owsiany i naczelnik sądu Dutkiewicz.

Podrzewie. (Znowu pożar). U gospodarza Hancyka spłonęły z nieznaną przyczyną stodoła z żniwem i chlewy z trzodą. Szkoda wynosi przeszło 10000 złotych. Ponieważ jest to w stosunkowo krótkim czasie już szósty z rzędu wypadek pożaru w Podrzewiu, zachodzi usadniona obawa, że grasuje tu albo szajka podpalaczy, lub też jednostka, dopuszczająca się podpalania w przystępie nie poczytalności.

Zydowo, pow. Poznań. (Usiłowane samobójstwo). Zadrudniona w majątności Zydowie pielegniarka Jadwiga G. pochodząca z Tarnowa Podgórnego, usiłowała popełnić samobójstwo, zażywając kokainy. Zamiar jej zauważono jednak w porę i spowodowano natychmiastową pomoc ratunkową z dobrym skutkiem. Przyczyna rozpaczliwego kroku pozostała nie stwierdzona.

Tczew. (Wrócił z Ameryki bez dolarów). Na tutejszym dworcu zatrzymano Benjamina Tabakę z rodziną, który w krainie dolarów szukał szczęścia, lecz go wydalono.

Z urzędu stanu cywilnego

Zapowiedzie: robotnik Wincenty Kantorski z panną Marją Kotfiszówną.

Śluby: handlowiec Franciszek Brodnicki z panną Leokadją Majchrzakówną.

Urodzenia: robotnik Stefan Mielcarek w m. córka; rolnik Jan Wysocki z Rudnicz syn; robotnik Józef Piasecki z Łazisk syn; kołodziej Wacław Abramowicz w m. syn; robotnik Andrzej Adamski z Jankowa córka; robotnik Franciszek Rewers w m. córka; ślusarz Edmund Brzoskowski w m. syn; rolnik Michał Rzepka z Bukowca córka.

Zgony: Henryk Krygier w m. 6 miesięcy; Anna Janasówna z Mirkowic 2 lata.

Grodno przeciw tańcom nowoczesnym

Zastęp „włóczęgów“ IV męskiej drużyny harcerek im B. Głowackiego przy Seminarjum Nauczycielskim w Grodnie, w porozumieniu z Sodalacją Marjańska, oraz z całą Drużyną Harcerską tegoż zakładu, zwrócił się z wezwaniem do istniejących w Grodnie kół sodalicyjnych i drużyn harcerek o wyrugowanie z zabaw tańców nowoczesnych, a przywrócenie i propagowanie jedynie tańców polskich, które w rytmice i figurach odzwierdlają temperament i tradycję narodu polskiego. Przeprowadzając w czyn powyższą zasadę, młodzież w porozumieniu z władzą szkolną, zorganizowała komplety tańców polskich.

To stanowisko młodzieży zasługuje na uznanie, jako zdrowy objaw przeciw nie moralnym tańcom nowoczesnym. (KAP).

WESOŁY KAĆIK

Nasze dzieci

— Po czym poznałeś, aniołku, że to mój portret?
— A bo mama zawsze mówiła, że wujcio Jakób będzie wisiał.

W szkole pod Baranowem

Nauczyciel: Ile pies ma zębów?
Człowiek: pelen pysk.

W pospiechu

— Zatrzymaj się mam ci coś ważnego powieczę.
— Nie zatrzymuj mnie, spieszę do narzeczonej na obiad. Gdybym się spóźnił, sama wszystko zje...

— Żle ci się ktoś przysłużył — rzekł Hassan.

— Ja sądzę, że to jest robota Muhammeda Beja. Z pewnością, inaczej nie wiedziałbym wcale przecie o domowym areszcie — upewniał Sadi. — Całe to zdarzenie obudziło ogólny interes i wielu zazdrości ci awantury.

— Pomimo tego, nie chciałem być być do niej wplątany — odpowiedział Zora — jednak zdarzyło mi się w różnym kiosku coś, co ciebie dotyczy Sadi i to mnie właśnie tutaj sprowadza.

— Słuchajmy, opowiadaj! — zawołał obaj towarzysze.

— Dziwna to przygoda... Istotnie nie jestem wcale mądry, kto mi się pokazał w nocy przy oknie kiosku — zaczął Zora Bej. — Osoba nie wymieniła swego nazwiska i kiedy zapaliłem świecę, by ją zobaczyć, znikła bez śladu w ciemności!

— Więc to była zapewne złota maska — zawołał Sadi.

— Nie sądzę!

— Cóż się stało tedy z tym nieznanym? — zapytał Hassan.

— Osoba ta mieniła się być naszym przyjacielem jednak mnie się to wcale nie zdawało; coś mnie ostrzegało, by się mieć na baczności.

— Naszym przyjacielem? Więc ona znała nas wszystkich? — zapytał Sadi.

— Nas wszystkich trzech, tak!

— Gdyby to był rzeczywicie ktoś z naszych przyjaciół, zrobił uwagę Hassan, niepotrzebowałby się kryć w ciemności i tajemnicy.

— Tak samo i ja pomyślałem! Jednak z doniesienia jego nie mogłem dopatrzeć się nieprzyjaźni!

— Cóż to było za doniesienie?

— Przyszła mi powiedzieć, gdzie jest twoja Rezia...

— Gdzie jest Rezia? — zawołał Sadi — on wiedział?

— Naturalnie, doniósł mi, bym tobie o tem powiedział, żebyś na koniec wyrwał z niepewności!

— I wy wątpicie jeszcze o jego przyjaźni, niedowiarki?

— Cóżby za powód miał ten nieznamy zdradzania nam miejsca pobytu Rezii? Mówże, Zora, gdzie ona przebywa?

— Wiadomość ta cię nie ucieszy, Sadi! — odpowiedział Zora — jednak musisz się dowiedzieć. Twoja Rezia ma należeć do kobiet, które wybrane zostały przez sultankę Walidę, by z pośród nich jedną przeznaczyć na zbliżające się święto Bejramu.

— Co... moja Rezia? — zawołał Sadi słusznie oburzony — ona między kobietami, przeznaczona na święto Bejramu? Ona nie powinna tam zostać...

— Nie bądź tylko nierozsądnym, mój przyjacielu — upominał Zora Bej wzburzonego.

— Powiadam, że tam nie zostanie! Muszę ją uwolnić, choćbym miał to życiem przypłacić!

— Zapominasz, że nikomu pod karą śmierci nie wolno przekroczyć skrzydła pałacu marmurowego Dolmabageze, w którym eunuchy i niewolnice pilnują kobiet wybranych, które otoczone są nauczycielami i wszelką możliwą opieką — rzekł dalej Hassan.

— Wiem o tem, jednak wy myślicie, że mnie to może powstrzymać wtedy, kiedy znane mi jest miejsce pobytu Rezii? — zawołał Sadi ze śmiałym postanowieniem — dla mnie nie ma żadnej przeszkody! Ja dobrze wiedziałem, że tylko coś niezwykłego stać się musiało z Rezią, skoro pomimo wszelkich moich

usiłowań, nie mogłem jej wynaleźć. Biedna Rezia. Podczas gdy inne kobiety dumne być mogą i cieszyć się z tego wyboru, Rezia martwi się i załamuje ręce! Muszę ją odzyskać, muszę ją uwolnić za jaką bądź cenę.

— Czy myślałeś o niebezpieczeństwie? Przewidziałeś wszystko? — zapytał Hassan poważnie — kobiety wybrane są odsunięte zupełnie od świata i nikt nie może ich widzieć!

— Ja nie chcę widzieć kobiet, chcę tylko moją Rezię odzyskać i uwolnić.

— Prawie jest rzeczą niemożliwą, dostać się do pałacu Dolmabageze — rzekł Zora Bej z namysłem.

— Dla mnie nie ma żadnych niemożliwości!... Zaraz nawet udaję się do Dolmabageze!...

— Oszałałeś!... Nie dopuszczaj się Sadi czynu nierozważnego, który cię życie kosztować może! — upominał Zora.

— Znam niebezpieczeństwo, znam jednak także mój obowiązek. Jestem już zdecydowany i żadna siła na ziemi odwieść mnie od tego kroku nie zdoła; oszczędzajcie więc słów swoich, moi przyjaciele!... W tej chwili jeszcze udaję się do sultańskiego pałacu!...

— Nie chcesz inaczej, dobrze, jednak ja ci towarzyszę — oświadczył Zora Bej.

— I ja staję przy tobie, jak po mnie tego mój obowiązek i przyrzeczenie wymaga — rzekł Hassan.

— Nigdy takiej ofiary nie przyjmuję — zawołał Sadi — zostawcie wszystko mnie! Jeśli się próba nie uda, dość będzie, jeśli jeden z nas życiem ją przypłaci.

— Podzielimy twój los — odpowiedział poważnie i stanowczo Zora Bej, podając rękę Sademu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Targowica Miejska

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen
Poznań, dnia 13. 12. 1927 r.

Placono za 100 kg. żywej wagi za: w złotych

BYDŁO: (pełnowartościowe):

Stadniki:

pełnomięsiste wyrosłe, najwyższej wart. rzeźnej 000-150
pełnomięsiste młodsze 136-140
miernie odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze 116-126

Jałówki i krowy:

pełnomięsiste, wytuczone jałówki, najwyższej wartości rzeźnej 000-000
pełnomięsiste, wytuczone krowy, najwyższej wartości rzeźnej do lat 7 160-170
starsze wytuczone krowy i mniej dobre młodsze krowy i jałówki 140-148
miernie odżywione krowy i jałówki 118-126
licho odżywione krowy i jałówki 90-100

CIELETA: (najlepsze tuczne)

najprzedniejsze cielęta tuczne 160-166
średnio tuczne cielęta 148-152
mniej tuczne cielęta 140-144

liche ssaki

OWCE:

Opasy chlewne:
jagnięta tuczne i młodsze skopy tuczne 140-150
starsze skopy tuczne, liche jagnięta tuczne i dobrze odżywione młode owce 124-130
miernie odżywione skopy i owce 112-120

ŚWINIE:

pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi 204-206
pełnomięsiste od 100 do 120 kg. " 194-200
pełnomięsiste od 80 do 100 kg. " 184-190
mięsiste świnie ponad 80 kg. " 174-180

Notowania giełdy płodów

Rolniczych w Poznaniu z dnia 14 grudnia 1927
Cena za 100 kg od zł—do zł

Żyto 38,50—39,50
Pszenica 46,50—47,50
Jęczmień przemiałowy 33,00—35,00
Jęczmień browarowy 39,50—41,00
Owies 32,50—34,25

Mąka żytnia 65% z wł. stan. 00,00—57,00
Mąka żytnia 70% z wł. stan. 00,00—55,50
Mąka pszenna 65% z wł. " 67,00—71,00
Otręby żytnie 28,00—29,00
Otręby pszenne 27,50—28,50
Rzepak 61,00—68,00
Groch polny 48,00—53,00
Groch wiktoria 60,00—82,00
Groch Folgera 58,00—68,00

RUCH TOWARZYSKI

Zebrań miesięczne Zjednoczonego Towarzystwa Przemysłowego odbędzie się w poniedziałek, dnia 19 grudnia b. r. o godzinie 8-mej wieczorem w sali p. Wierzejewskiej.

Z powodu ważnych spraw komplet członków pożądanym.

Zarząd.

Czytajcie „Głos Wągrowiecki”



Kupuję każdą ilość

114

wosku pszczelego

Drukarnia

Introligatornia

wykonuje wszelkie druki dla urzędów, szkół, towarzystw, p. p. kupców i osób prywatnych szybko, gustownie i po nader niskich cenach. Na żądanie służę wzorami.

Oprawę książek — powieściowych, szkolnych i do nabożeństwa, oraz naklejanie map i planów na płótno lub papier wykonuje spieszenie i po cenach wszystkim dostępnych

WOJCIECH KUBANEK

Rynek 14 WĄGROWIEC Tel. 226

Wydawnictwo „GŁOSU WĄGROWIECKIEGO”.

Drukiem i nakładem W. Kubanka w Wągrowcu. Redaktor odpowiedzialny Wojciech Kubanek, Wągrowiec.

Dla wygody czytelników naszych zamieszczamy poniżej kwity abonamentowe; tych wszystkich, którym chodzenie na pocztę sprawia trudności, prosimy jeden kwit, odpowiednio wypełniony, odesłać na pocztę, a listowy zgłosi się po przedpłatę przy najbliższej sposobności. Zamówienia prosimy uskutecznić przed 25 b. m., gdyż tylko wówczas poręcza poczta dostawę wszystkich egzemplarzy bez przerwy.

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena
Głos Wągrowiecki (Wychodzi dwa razy tygodniowo).	Wągrowiec	miesiąc styczeń 1927 r.	0,88

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

....., dnia

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

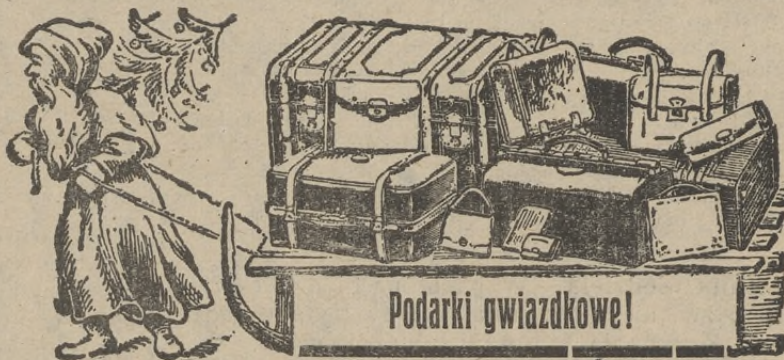
Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena
Głos Wągrowiecki (Wychodzi dwa razy tygodniowo).	Wągrowiec	miesiąc styczeń 1927 r.	0,88

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

....., dnia



Podarki gwiazdkowe!

Na gwiazdkę

— poleca wszelkie artykuły gwiazdkowe jak: —
karty świąteczne, ozdoby choinkowe, np. kule choinkowe, lameta, sznury srebrne, staniol do orzechów, lichtarzyki, gry towarzyskie jak warcaby domino, loteryjki, halma itd., maski gwiazdkowe, albumy, walizy, walizki, torebki damskie oraz wszelkie inne artykuły w wielkim wyborze

N. Górecki - Gołańcz

Skład papieru - Szklarnia i oprawa obrazów.

„Nowa Księgarnia”

Wągrowiec, Klasztorna 1

sprzedaje wszelkie artykuły

25% taniej.

Na książki szkolne udziela

50% zniżki.

136

Ostrzeżenie!

Zgubiłem dnia 4. 11. 1927 r. dwa weksle a 1000 zł i jeden weksel na 50 zł, wystawione dnia 25. 5. 1927, płatne dnia 25. 8. 1927 z podpisem Jan Podlewski, Sarbia, które u-nieważniam. 134

Świadectwa szkolne

do nabycia w administracji „Głosu Wągrowieckiego”.

Kupno okazji!

Fausze, materje ubraniowe, watalina w Tanim Sklepie, Wągrowiec, ul. Szeroka 3. — Panom krawcom wysoki rabat. 118

Węgiel górnośl. Drzewo opałowe

poleca J. Stachowiak, Poczta 11
Telefon 227. 131